

Łowicz 14 maja 1868.

Kochana Paniu

Co jutro będą Paniu wrodziny. Wierzę, że  
nie mam czego do Pani, Paniu wszystkiego  
dobrego, a nadewszystko ciei wyzdrowienie. Mama  
leżąc nie jest chora ale dożyje się mężu przez  
wstawanie o wpił do srogi, żeby być na mszy o  
srogi, bo zamówiła na Łapie biednego wroty  
mnie kiedra jednego. który je odprawiać musi o  
srogi, bo ta jest ma wyznaczona godzina. A  
mama woli (i ja też) żeby to był ten kiedra a  
nie inny. mąż <sup>ta</sup> na Łapie odmawiał, bo on do Łapy  
chodził podczas choroby, i kilka razy Łapie przyniósł  
Sana Jezusa.

Mnie się lepiej w szkole teraz powodzi. Mówię  
się jak mogę najlepiej pracować, bo to także mnie  
przyjemność sprawia jak dobre prace, i kiedy re-  
mnie wryscy nauczyli wiele trawolnieni ~~za~~ nie  
wien czego tym nie daj sobie doskonale pracować

Dzisiaj rano byłem w Komusji, 8<sup>ty</sup> 12 marca.

Wyjazdek Jas (Dunini syn) w piątek, wtorek  
wyjechał do Aix; a Jadzia córka Wyjaska Jana  
(Dunini brata) poszła za Wierwickiego, i ślub był  
w Auteril w Wtorek rano, a wieczorem wyjechali  
młodzi panstwo o tej samej godzinie co Wyjasek  
Jas i tą samą koleją do Szwajcarii a 12 latem  
mają jechać do Wiednia.

Wandzia siostra dosyć cierpi i podobno że jej bole  
mają coś podobnego do celi bolow. Ciocia Zdzisławowa  
się z nią przenieść teraz do Wyjaska Jana  
do Auteril.

Panna Berta dosyć dobrze się ulega oprócz tego  
że się jej wyrostła męcha; ale jednak nie jest  
chorą tak jak Hilka razą już była.

George Barto Dunini siostry Duninina  
powiedziała celi, ciocie Maryni, ciocie Izi że im  
rozprze catuje siostronie i Agnuntowi że go z  
catego sera ścisłam jak i ścisłam ciocie Izi i ciocie  
Maryni; że się George Radolinski i Kławan i

i Kaidemu z ostatna w Catou.

Ścisłam Dunini rozprze i rozprze z catego  
sera i spodziewam się że Dunini oży w lepszym  
staniu.

Władysław Ławojski